

Gdańsk, 05 listopada 2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej

Imię i nazwisko doktoranta: mgr Grzegorz Gawroński

Tytuł rozprawy doktorskiej: Spółki prawa handlowego jako forma prowadzenia działalności gospodarczej przez związki międzygminne ze szczególnym uwzględnieniem Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii

Promotor: dr hab. Marek Mączyński, prof. UJ

Recenzent: dr hab. Jakub H. Szlachetko, prof. UG

1. Wybór problematyki badawczej

Wybór problematyki badawczej zasługuje na najwyższą ocenę. Doktorant znalazł pewną niszę, powstałą na skrzyżowaniu dwóch coraz silniej eksplorowanych obszarów tematycznych: (1) metropolizacji (rozumianej w kategoriach instytucjonalnych, a nie urbanistycznych), a także (2) działalności gospodarczej wykonywanej przez podmioty samorządu terytorialnego (jednostki, związki itd.). Recenzent nie spotkał się z kompleksowym opracowaniem naukowym z obszaru nauk prawnych dotyczącym tak określonej problematyki. Co – pomijając inne argumenty – uzasadnia w pozytywnej ocenie wyboru tematu pracy. W szczególności, że przedmiotowa tematyka jest „rozwojowa”, także w ujęciu praktycznym (politycznym, administracyjnym), a władza publiczna wcześniej czy później ponownie stanie przed dylematem ustawowej regulacji ustroju dla samorządu metropolitalnego (rozumianego inaczej, niż Doktorant)¹, a – idąc dalej tym tokiem rozumowania – problem nadania optymalnej (uzasadnionej prawnie i prakseologicznie) formy organizacyjnej do

¹ Doktorant w tekście pracy (np. Wprowadzenie, str. 11) mylnie utożsamia pojęcie „samorządu metropolitalnego” i metropolitalnej jednostki samorządu terytorialnego. Korelacja pomiędzy wskazanymi pojęciami jest taka, jak pomiędzy samorządem terytorialnym a jednostką samorządu terytorialnego – za Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Jednostka samorządu terytorialnego jest jedną z form organizacyjnoprawnych w samorządzie terytorialnym.

wykonywania zadań publicznych okaże się niezwykle istotny. Zwłaszcza, że przedmiot gospodarki komunalnej obejmuje także działalność na obszarze świadczenia usług transportowych, kluczowych dla podmiotów o charakterze metropolitalnym. Tworzenie związków metropolitalnych bez zadań i kompetencji z zakresu organizacji transportu publicznego mija się z celem.

2. Wartość merytoryczna rozprawy

Doktorant zadość uczynił wymogom, i sformułował tezy badawcze, których starał się dowieść na łamach rozprawy. Pewnym mankamentem może być ich znaczne rozproszenie, gdyż dopiero lektura całej rozprawy umożliwiła zapoznanie się ze wszystkimi. Tym niemniej to zadanie Doktorant wypełnił.

Należałoby się zastanowić, czy udało się Doktorantowi wszystkie tezy w pełni uzasadnić. Argumentacja na wielu obszarach nie jest kompletna czy przekonywująca, zaś szczegółowe uwagi Recenzenta przedstawiono w dalszej części recenzji. W szczególności zastanawia, czy Doktorant w pełni wykazał „wyższość” spółki prawa handlowego nad innymi formami organizacyjnymi wykonywania zadań publicznych. Zdecydowana większość uwagi Doktoranta została bowiem – wbrew redakcji tematu pracy – skoncentrowana nie na gospodarce komunalnej, ale na zadaniach z zakresu organizacji transportu zbiorowego. Dodatkowo – także wbrew tematowi pracy – Doktorant skupił się na analizie ustawowych uwarunkowań funkcjonowania Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, a nie „związków międzygminnych”. Przy okazji warto byłoby w sposób jednoznaczny, silny, wykazać, że związek metropolitalny – wbrew intuicji i semantyce, a uwzględniając uwarunkowania prawne – związkiem międzygminnym nie jest. Związki jednostek samorządu terytorialnego mają *de lege lata* dwie formy prawne: (1) związku komunalnego (a w tym związku międzygminnego), a także (2) związku metropolitalnego (który wolą prawodawcy nie może uchodzić za związek międzygminny czy szerzej związek komunalny w rozumieniu ustrojowych ustaw samorządowych).

Doktorant ustalił metody i techniki badawcze, którymi się posłużył w procesie badawczym. Co jest oczywiście konieczne w każdej pracy naukowej. Jako podstawową wskazał metodę dogmatycznoprawną, teoretycznoprawną, historycznoprawną oraz prawnooporównawczą. To

„tradycyjne” – i prawidłowe – zestawienie metod, pojawiające się w zdecydowanej większości rozpraw prawniczych. Pewien niedosyt wynika z faktu, że Doktorant jedynie je przywołał, nie próbując nawet osadzić ich w koncepcji prac badawczych czy wyjaśnić sposoby i zakres wykorzystania (choćby w kontekście struktury merytorycznej pracy). Ponadto pojawia się realna wątpliwość, czy Doktorant rzeczywiście skorzystał z metody historycznoprawnej oraz prawnooporównawczej. Lektura rozprawy skłania do wniosku, że Doktorant nie prowadził prac historycznoprawnych czy komparatystycznych, a jedynie analizował i przywoływał taką literaturę – i to w nad wyraz skromnym zakresie. Doktorant nie prowadził studiów nad obcymi źródłami prawa, posługując się metodami lingwistycznymi, a jedynie z rzadka korzystał z istniejących opracowań. Ta część rozprawy nie satysfakcjonuje Recenzenta. Deklaracje z „Wprowadzenia” nie mają pokrycia w pozostałe części rozprawy doktorskiej.

3. Ocena konstrukcji pracy i poszczególnych rozdziałów:

Rozprawa doktorska powinna cechować się spójnością wewnętrzną, tzn. pomiędzy tematem pracy oraz strukturą rozprawy powinny zachodzić związki merytoryczne i logiczne. Struktura powinna w sposób wyczerpujący oddawać przedmiot badawczy, „rozkładając go na części pierwsze”. W tym kontekście przedstawiona rozprawa nie budzi zastrzeżeń. Pewne zastrzeżenia pojawiają się na poziomie podrozdziałów czy punktów. Ich układ w ramach rozdziałów nie zawsze jest jasny, w szczególności chodzi o rozdział III. Tym niemniej nie stanowi to istotnego mankamentu rozprawy.

We Wprowadzeniu Doktorant odniósł się do wszystkich istotnych kwestii. Ustalił cele i przedmiot badań. Sformułował pytania badawcze, na które próbował w toku pracy odpowiedzieć. Dokonał – choć nie w pełni właściwie – ustaleń metodologicznych.

Rozdział I pt.: „Definicje instytucji prawnych omawianych w rozprawie doktorskiej”. Doktorant słusznie definiuje pojęcia, które uznał za podstawowe dla toku wywodu naukowego, sięgając do literatury przedmiotu i wykazując ciągłość w aparaturze pojęciowo-terminologicznej. To ważne, by umieć korzystać z języka branżowego (prawnego, prawniczego) w sposób umiejętny i konsekwentny, a także by nie zmieniać utrwalonych znaczeń – jeżeli nie ma ku temu istotnej potrzeby. Taki też cel

przyświeca omawianemu rozdziałowi. Buduje komunikatywność tekstu. Recenzent nie zgadza się jednak z utożsamianiem pojęć: „samorząd terytorialny” oraz „jednostka samorządu terytorialnego”. To błąd przesunięcia kategoryjnego. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej wprowadza do języka prawnego i prawniczego oba pojęcia, i nadaje im odmienne znaczenia.

Rozdział 2 pt. „Prawne aspekty związane z samorządem metropolitalnym”. To rozdział, w którym Recenzent pokładał ogromne nadzieje – niestety, niespełnione. Wywód jest bardzo powierzchowny, Doktorant błędnie utożsamia pojęcia „metropolii” oraz „samorządu metropolitalnego”, nie przywołuje fachowej literatury, w szczególności z obszaru geografii społeczno-ekonomicznej i urbanistyki (przy kwestii delimitacyjnej). A dodatkowo we wstępie do rozdziału deklaruje autorską koncepcję samorządu metropolitalnego, po czym opisuje ją w kilku zdaniach. Trudno mówić o koncepcji w tym przypadku. To najgorszy rozdział w całej pracy.

Rozdział 3 pt.: „Uzasadnienie funkcjonowania samorządu metropolitalnego na podstawie aspektów społeczno-ekonomicznych”. W rozdziale Doktorant wskazał prawne, a przede wszystkim pozaprawne uzasadnienia dla samorządu metropolitalnego.

Rozdział 4 pt. „Realizacja zadań publicznych w ramach współdziałania organów władzy publicznej – jednostka budżetowa jako forma prawna realizacji zadań w związku metropolitalnym na przykładzie Zarządu Transportu Metropolitalnego”. To – z pozycji konstrukcji pracy – istotny rozdział. Transport i mobilność miejska to kluczowa domena funkcjonowania związków metropolii – czy podmiotów metropolitalnych działających w innych formach prawnych. Rozważania Doktoranta są interesujące, tym niemniej tok wywodu jest nieco zaburzony przez wiele bardzo małych jednostek redakcyjnych, które utrudniają wyłapanie istoty rzeczy.

Rozdział 5 pt. „Rozwiązania jakie mogą ulepszyć funkcjonowanie w obrocie gospodarczym przedsiębiorstw prowadzonych przez związki metropolitalne w Polsce”. To ostatni rozdział w rozprawie doktorskiej. W których Doktorant odnosi się do zagadnienia kluczowego dla pracy, a więc form organizacyjnych wykonywania zadań publicznych, w tym zwłaszcza spółki prawa handlowego.

4. Poprawność redakcyjna rozprawy

Rozprawa została napisana językiem profesjonalnym, należy go ocenić pozytywnie. Nie odnotowano poważniejszych błędów językowych, stylistycznych czy gramatycznych. Pojawiały się natomiast błędy interpunkcyjne, które należy usunąć na etapie przygotowywania rozprawy do publikacji. Złą manierą doktoranta jest pozostawianie zwłaszcza spójników („i”, „a”, itd.) na końcu wersu. Ponadto rzucają się w oczy kolokwializmy pokroju „zapisów” zamiast „przepisów” (np. str. 61).

Doktorant – co należy zauważyć – nie zachował proporcji w wykorzystywanym materiale. Na łączną liczbę 497 przypisów jedna z pozycji monograficznych pojawia się przeszło 40 razy. To zauważalna nadreprezentacja.

Przywołując orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wydane po roku 2015 należałoby jednak – co jest uwagą nie tylko redakcyjną, ale i merytoryczną – zweryfikować, a następnie zastrzec wadliwość składu organu orzekającego. Na gruncie analiz prawnych nie można ze sobą zrównywać orzecznictwa legalnego i wadliwego. To wymaga nakładu czasu i pracy od Doktoranta, a także podejścia *a casu ad casum*, ale waga problemu (legalność przywoływanego i analizowanego orzeczenia) to uzasadnia. To zawodowy (fachowy, ale i etyczny) imperatyw. Nie można budować wywodu naukowego na wadliwym materiale analitycznym.

5. Uwagi krytyczne

- Str. 11 – Recenzent nie zgadza się z tezą Doktoranta, w myśl której w systemie samorządu terytorialnego Rzeczypospolitej Polskiej nie ma miejsca na wspólnotę metropolitalną (metropolitalną jednostkę samorządu terytorialnego). Nie wdając się w szczegółowe dywagacje, zauważyć należy, że władze Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii (pierwszego związku metropolitalnego w Rzeczypospolitej Polskiej) po latach działania dążą do zmiany w prawie i utworzenia – w miejsce kilkunastu miast na prawach powiatu – czegoś na kształt „supermiasta”, a więc nawet nie „powiatu metropolitalnego”, ile „metropolitalnej gminy”. Chociażby powyższy kasus pokazuje, że doświadczenie związku metropolitalnego może

prowadzić do woli silniejszej i pełniejszej integracji. Stąd Recenzent zajmuje stanowisko polemiczne.

- Str. 14 – Doktorant wskazuje, że: „Bez wątplenia omawiając kwestię związku metropolitalnego warto zwrócić uwagę ideę New Public Management”. W ocenie Recenzenta szczególnie silne uzasadnienie dla też proponowanych przez Doktoranta wynika nie z koncepcji New Public Management, ile z koncepcji New Public Governance (z silnym wyeksponowaniem komponentu Multi-level Governance).
- Str. 15 – Doktorant podaje, iż: „W tym ujęciu, celem nadrzędnym pracy jest bowiem właśnie próba wykazania, że związek metropolitalny jest wystarczającym podmiotem do realizacji zadań ponadlokalnych, ale nie regionalnych”. Wydaje się, że nie trzeba powyższego wykazywać. Z pozycji Konstytucji, ale i pozaprawnych uzasadnień istnienia związków metropolitalnych wynika, że funkcjonują one jedynie w sferze zadań lokalnych (gminnych, powiatowych, a ponadto zadań metropolitalnych będących póki co kategorią niezjurydyzowaną), a nie zadań regionalnych. Związki metropolitalne nie stanowią (przynajmniej nie powinny stanowić) „konkurencji” dla samorządu regionalnego, ale dla samorządu „średniego szczebla”.
- Str. 16 – Doktorant błędnie utożsamia samorząd terytorialny z jednostkami samorządu terytorialnego („Z tego powodu postanowiłem rozwinąć znaczenie samorządu terytorialnego. Z definicji jest to wyodrębniona terytorialnie grupa społeczna, w której członkostwo powstaje z mocy prawa”). To błąd przesunięcia kategorialnego. Z pozycji Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej należy odróżnić „sektor”, „podsystem władzy publicznej” (czyli samorząd terytorialny) od formy organizacyjnoprawnej samorządu terytorialnego (czyli jednostki samorządu terytorialnego, wspólnoty mieszkańców).
- Str. 17 – Doktorant błędnie utożsamia samorząd terytorialny z jednostką samorządu terytorialnego.
- Str. 22 – Doktorant wskazuje, że: „W doktrynie pojawia się ważny głos, że podział na zadania własne i zlecone pozostawia możliwość zlecenia jednostce samorządu terytorialnego zadania, ale co ważne nie ma możliwości jego odwrotnej delegacji. Oznacza to, że można ograniczać ilość zadań administracji rządowej, ale nie można odbierać zadań przydzielonych jednostkom samorządu terytorialnego”. Należy zauważyć, że pojawiają się

również zgoła przeciwstawne stanowiska, które Doktorant pomija. Szkoda, że Doktorant tylko przywołał tezę, nie rozwijając warstwy argumentacyjnej i źródłowej (cytując jedynie jedną pozycję, podręcznikową). A kwestia jest kluczowa dla tzw. reformy metropolitalnej.

- Str. 26 – w przypisie nr 45 Doktorant nie zastrzegł, że orzeczenie mógł wydać organ wadliwie obsadzony.
- Str. 34-35 – definicja „działalności gospodarczej”, a w szczególności jej cech (działalność zarobkowa, zorganizowana, ciągłą itd.) pozostawia duży niedosyt. To pojęcie kluczowe dla całej pracy, a Doktorant poświęca mu mało uwagi, ponadto przywołuje niewielką liczbę pozycji z literatury przedmiotu. A wokół wskazanych kwestii w doktrynie toczy się wiele sporów (co zresztą sam Doktorant dostrzega).
- Str. 37-38 – zagadnienie kluczowe dla toku wywodu, tj. zasady wykonywania działalności gospodarczej przez jednostki samorządu terytorialnego w świetle ustaw ustrojowych, w tym ustawy o gospodarce komunalnej, zostało potraktowane bardzo powierzchownie. Należało się spodziewać szczegółowych rozważań, w szczególności w zakresie ustawowych dopuszczeń wykonywania działalności gospodarczej poza sferą użyteczności publicznej. Zarówno analiza ustaw, jak i orzecznictwa sądowego, prowadzi do wniosków, że przedmiotowe regulacje nie są jasne, wywołują wiele wątpliwości praktycznych. Doktorant – przynajmniej na tym etapie rozprawy doktorskiej – pominął pożądane rozważania.
- Str. 69 – w pracy występuje pewna nieścisłość. Doktorant deklaruje we wstępie do rozdziału analizę na poziomie międzynarodowym, europejskim, unijnym, a następnie krajowym, po czym w strukturze pracy (i toku wywodu) pomija poziom europejski.
- Str. 71 – brakuje odniesienia do realizacji polityki spójności w obecnej perspektywie budżetowej Unii Europejskiej, realizowanej w formie związków zintegrowanych inwestycji terytorialnych. Tzw. związków ZIT jest więcej, utworzono nowe.
- Str. 72 – Doktorant stawia przedwczesną i nieco pochopną tezę: „Wynika z powyższego, że ustawa spójnościowa określa zasady funkcjonowania w Polsce metropolii”. Ustawa spójnościowa określa zasady i warunki finansowania z budżetu Unii Europejskiej określonych zadań publicznych. Jej zakres normowania jest szeroki i obejmuje różne miejskie obszary funkcjonalne, nie tylko te metropolitalne. Trudno się z tak ustaloną tezą zgodzić.

- Str. 72 – szkoda, że Doktorant nie odniósł się do praktycznego ujęcia kwestii tworzenia związków ZIT w formie spółek kapitałowych.
- Str. 73 – ustawa przewiduje obowiązek uchwalenia przez związek ZIT „strategii”, a nie „biznesplanu”. Z pozycji zarządczej są to dwa zupełnie odmienne (także pod względem funkcji) dokumenty.
- Str. 73 – Doktorant w pracy naukowej powinien określić liczbę związków ZIT działających w formie stowarzyszeń, związków, spółek, porozumień, a nie spekulować. Przecież są to dane powszechnie dostępne.
- Str. 95 – Doktorant enigmatycznie stwierdza: „Użyte przeze mnie sformułowanie „specjalnej” formy samorządu terytorialnego odnosi się do prostego faktu. Praktycznie nie jest to potrzeba powszechna tworzenia metropolii w Polsce. Jest to właśnie „specjalna” opcja na tworzenie nowej formy w ramach samorządu terytorialnego, której sens istnienia odnajdziemy dosłownie w kilku miejscach w Polsce”. Doktorant kategorycznie stwierdza, że dedykowana forma prawna dotyczy „dosłownie kilku miejsc w Polsce”, przy czym nie próbuje ich nawet zidentyfikować (już nie wspominając o delimitacji). Doktorant nawet nie wykazuje, że przebrnął przez literaturę fachową (geograficzną, urbanistyczną). A analiza literatury pokazuje, że obszarów, które spełniają kryteria „metropolitalności” jest więcej niż kilka, według niektórych wyliczeń nawet kilkanaście. Do tego dochodzi kwestia aglomeracji/konurbacji, których jest jeszcze więcej. Brak odniesienia terytorialnego jest istotnym mankamentem pracy. Praca z zakresu prawa ustrojowego powinna wkraczać poza analizę normatywną. Ustrój powinien być osadzony w rzeczywistości, nie tylko prawnej.
- Str. 95 – Doktorant napisał, że: „Omówione powyżej w pracy tzw. zintegrowane inwestycje terenowe są pewnego rodzaju wprowadzeniem i wskazówką do określenia miejsc, gdzie takie metropolie mogą powstać i mają realny sens istnienia”. Doktorant najpewniej nie ustalił, że związków ZIT w aktualnej perspektywie budżetowej jest kilkadziesiąt, a jak sam wcześniej wskazywał metropolii jest „dosłownie kilka”.
- Str. 96 – Doktorant napisał: „W doktrynie pojawiło się stanowisko, że dodatkowo są to zadania własne samorządu metropolitalnego²⁵⁰. Nieco wyróżniające zdanie zaprezentował R. Marchaj twierdząc, że zadania własne zostały po raz pierwszy przypisane nie do jednostek samorządu terytorialnego. Tym samym autor ten odmawia metropolii podmiotowości

jednostki samorządu terytorialnego". Trudno przypisać związkowi metropolitalnemu formę jednostki samorządu terytorialnego. To nie jest pogląd niszowy, ale powszechny. Recenzent nie zna autora, który stawiałby inną tezę.

- Str. 96 – Doktorant napisał, że: „Związek metropolitalny przy wykorzystaniu ramowego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego związku metropolitalnego jeszcze niedawno kształtował planowanie i zagospodarowanie przestrzenne”. Studium metropolitalne nigdy nie zostało w pełni sporządzone, a tym bardziej uchwalone i wdrożone. Aktualnie ustawa go nie przewiduje, została poddana nowelizacji.
- Str. 99 – Doktorant po raz kolejny posługuje się pojęciem „metropolii”, nie ustalając czym metropolia jest, ani ile ich jest i gdzie się znajdują. Wyjaśnił jedynie pojęcie „samorządu metropolitalnego”. Wydaje się, że Doktorant posługuje się pojęciami „metropolia” oraz „samorząd metropolitalny” w nieco zbyt swobodny sposób, a przecież każde z nich ma (powinno mieć) inne znaczenie.
- Str. 99-102 – Doktorant posługuje się pojęciem „przedsiębiorstwa metropolitalnego”, choć jedynie w kontekście spółki kapitałowej. W związku z tym pojawia się zasadna wątpliwość, czy związek metropolitalny może posługiwać się innymi przedsiębiorstwami metropolitalnymi niż spółka.
- Str. 102 – Doktorant stwierdza, kontestując tworzenie metropolitalnych jednostek samorządu terytorialnego, że: „Po pierwsze przyjęta praktyka legislacyjna w Polsce pokazuje, że wszystkie trzy rodzaje samorządu terytorialnego (gminny, powiatowy, wojewódzki) mają charakter powszechny, ogólnokrajowy”. Nie rozumiałe jest to, dlaczego Doktorant uznaje za słuszny punkt wyjścia utrwalone praktyki ustawodawcy. Czy każda praktyka ustawodawcy jest słuszna? Dlaczego akurat ta jest słuszna? Doktorant stawia tezę, po czym jej nie wyjaśnia. Poza tym doktorant nie uwzględnia studiów komparatystycznych, które dowodzą – także w państwach unitarnych – czegoś zgoła innego. Poza tym doktorant zapomina o odrębnej pozycji ustrojowej Miasta Stołecznego Warszawy, a także Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, już nie przywołując autonomicznego Sejmu Śląskiego w okresie międzywojennym. W ocenie Recenzenta teza urzeczywistnia błędnie pojmowaną zasadę państwa unitarnego, którą często mylnie utożsamia się z uniformizacją, tymczasem samorząd terytorialny powinien

być „szyty na miarę”, a więc różnorodny, bo różnorodne są społeczności lokalne, ich kultury i specyfiki. Unitaryzm nie wyklucza dywersyfikacji w samorządzie terytorialnym.

- Str. 102 – Kontynuując wywód Doktorant uznaje, że: „Po drugie stanowią w mojej ocenie wyczerpany zbiór potrzebnych szczebli samorządu na tle całego państwa”. Przede wszystkim należałoby stwierdzić, że z pozycji Konstytucji utworzenie czwartego szczebla jest niedopuszczalne. Utworzenie wspólnoty metropolitalnej może mieć miejsce jedynie na szczeblu średnim – jako alternatywa dla samorządu powiatowego. Utworzenie samorządu metropolitalnego obok samorządu powiatowego (a nie zamiast) jest niezgodne z Konstytucją, a ponadto mało racjonalne.
- Str. 102 – Doktorant znowu postępuje się językiem enigmatycznym: „Jako kolejny argument chciałbym zauważyć, że wykorzystanie metropolii w chwili obecnej możliwe jest w trzech dużych ośrodkach miejskich w naszym państwie”. Na jakiej podstawie Doktorant stawia takie tezy, skoro w pracy stroni od literatury fachowej (geograficznej, urbanistycznej), a zasadniczo prawnicy nie dysponują instrumentarium, które umożliwia identyfikację i delimitację obszarów funkcjonalnych. Cenne jest formułowanie tez i własnych poglądów, ale one muszą mieć zakotwiczenie w faktach, danych, źródłach. Tymczasem Doktorant nawet nie wymienia obszarów, które do tej trójcy kwalifikuje.
- Str. 102 – Doktorant porównał: „Metropolia jako megapolis (...)”. Pojawia się pewna wątpliwość, o co Doktorantowi chodziło. Czy o „MEGApolis” (autorska koncepcja umocowania samorządu metropolitalnego Recenzenta; w innych kontekstach „MEGApolis” w piśmiennictwie polskim nie pada)? Czy o „megalopolis”? Jeżeli o „megalopolis”, to porównanie do metropolii jest merytorycznym błędem. To inna faza stadialnego rozwoju form osadniczych, a nie metropolia.
- Str. 103 – Doktorant deklaruje w pracy (we wstępie do rozdziału 2), że przedstawi koncepcję samorządu metropolitalnego, po czym kwituje ją jednym zdaniem – że optymalną formą jest specjalny związek międzygminny. Trudno kilka zdań tekstu nazwać koncepcją.
- Str. 134 – Doktorant wskazuje, że: „Dlatego też w niniejszym rozdziale przedstawiam rozwiązania dotyczące funkcjonowania w ramach związku metropolitalnego jednostek pomocniczych, realizujących zadania metropolitalne”. Należy silnie zaznaczyć, że jedynie samorząd gminny może tworzyć jednostki pomocnicze, zaś związek metropolitalny, podobnie

jak samorząd powiatowy czy wojewódzki, takiej sposobności nie ma. Związek metropolitalny może realizować zadania poprzez różnorodne jednostki organizacyjne, a nie jednostki pomocnicze.

6. Konkluzja

Ocena rozprawy doktorskiej mgra Grzegorza Gawrońskiego pt.: „Spółki prawa handlowego jako forma prowadzenia działalności gospodarczej przez związki międzygminne ze szczególnym uwzględnieniem Górnśląsko-Zagłębiowskiej Metropolii” jest **pozytywna**. Stwierdzam, że recenzowana rozprawa **spełnia** warunki określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1668 z późn. zm.), a w szczególności **stanowi** oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, o którym mowa w art. 187 ust. 2 w/w ustawy.

.....

data sporządzenia recenzji



.....

podpis recenzenta